



Poniższy tekst stanowi uzupełnienie do rozdziału o II Wojnie Światowej w książce „Kościół oskarżony”.

Z tekstem rozdziału można się zapoznać tutaj: <http://analizy.biz/marek1962/kwh.pdf>
Mam nadzieję, że poniższe uzupełnienia przyczynią się do lepszego zanalizowania zagadnienia.

Więcej o książce tutaj: <http://www.analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/>

Nazistowska Gwiazdka

Antyklerykalne strony internetowe często przytaczają zdjęcia, które mają świadczyć o rzekomym poparciu nazistów dla Kościoła katolickiego. Dziś, w przededniu Świąt, przyjrzyjmy się tym z nich, która mają ponoć udowodniać, iż Hitler obchodził Narodzenie. Oto one (oryginalne podpisy w tłumaczeniu autora)



Pracownicy autostrad jako goście Hitlera w Berlinie Sportpalast na Boże Narodzenie w 1938 roku. Zwróć uwagę na choinki z prawej strony.



Hitler świętuje Boże Narodzenie ze swoimi żołnierzami.

No pierwszy rzut oka – rzeczywiście! Siedzą sobie naziści przy wigilijnym stole z Hitlerem i zapewne śpiewają kolędy... Jednak...

Aby właściwie ocenić powyższe ilustracje, warto wiedzieć o paru rzeczach:

1. Skąd pochodzą zdjęcia?

Powyższe zdjęcia zostały skopiowane z wydanej przez nazistowskie Ministerstwo Propagandy w 1940 roku propagandowej broszury *Unser aller Hitler. Wie człowiek Euch den Führer zeigte und wie er wirklich ist* (czyli *Nasz*

cały Hitler. W jaki sposób przywódca został ci pokazany i jak to jest naprawdę). Książeczka skierowana była do ludności przyłączonej do Niemiec Alzacji, a jej celem było przekonanie czytelnika że „Hitler nie jest taki zły”. Tekst przekonywała nie tylko o tym, że Hitler nie zniósł Bożego Narodzenia, ale także o tym iż nie dążył do wojny, że jest szarmancki wobec kobiet, o tym, że nieprawdziwe jest pomawianie Wodza o chęć podbicia świata, że ludzie kochają, a nie boją się przywódcy III Rzeszy itd.

Teza o chrześcijaństwie Hitlera miała tyle wspólnego z prawdą, co teza o jego pacyfizmie...

Niejeden zresztą wojujący z wiarą władca organizował przyjęcia na 24 grudnia. Na przykład w Polsce w okresie stalinizmu zakłady pracy organizowały „choinki” dla dzieci, na których spotykały Dziadka Mroza (a niekiedy nawet „Mikołaja” – słowo „święty” nie bardzo przechodziło partyjnym aparaczykom przez gardło).

Oczywiście o jakimkolwiek nawiązaniu do narodzin Jezusa nie mogło być mowy.

W bardziej wojujących reżimach (na przykład w Rosji Sowieckiej) całkowicie rezygnowano z Mikołaja (nawet bez „św.” przed imieniem), zastępując go Dziadkiem Mrozem. Co ciekawe, nawet tam zachowano choinkę, zmieniając tylko jej znaczenie.



Podpis pod plakatem: „Dziękujemy towarzyszu Stalinie za szczęśliwe dzieciństwo!”¹

Warto zwrócić uwagę na ozdoby na choince: czerwone gwiazdy, samoloty, spadochroniarze.



Łódź 1948, PRL-owska Polska. Mikołaj (Dziadek Mróz?) na zabawie „choinkowej” dla dzieciⁱⁱ.

Reasumując – propagandowe zdjęcia na tle choinki czy na wieczerzy z żołnierzami miały na celu „ocieplanie” wizerunku władców (nawet ateistycznych dyktatorów). Nie inaczej było z Hitlerem czy Stalinem.

2. Czy naziści kultywowali Święta?

Ależ tak! Niemieckie Ministerstwo Propagandy stało na stanowisku, że nie należy walczyć z tradycyjnymi świętami, do których ludność była bardzo przywiązana. Pomysł był inny – należało tak je przekształcić, aby całkowicie zmienić ich znaczenie, rugując z nich treści chrześcijańskie, które były zastępowane zarówno przez

¹ Plakat Niny Watoliny, Nikołaja Dienisowa, Władimira Prawdina i Zoi Ryłowej-Prawdiny z 1938 roku

bieżący kult narodu, jak i przez wymyślane na bieżąco, rzekomo „starogermańskie”, pogańskie obrzędy i znaczenia².

Na wszelki wypadek, naziści zmienili tradycyjną nazwę (*Weihnacht*) nazwę na *Julfest*³ lub Yuledite twierdząc, że pierwotnie było to święto germańskie (czczące zimowe przesilenie), bez elementów chrześcijańskich.

Oto fragment broszury programowej z roku 1937, definiującej ten kierunek⁴ (wyróżnienia M.P.):

Z jednej strony musimy tworzyć nowe idee i nowe zwyczaje, z drugiej zaś strony **musimy dostosować te zwyczaje, które wyrosły z ludzi do "nowej wspólnoty Niemców"**, co oznacza nadanie tym odziedziczonym zwyczajom nowych, ludowych treści.

(...) Znaczenie świąt i rytuałów - z politycznego punktu widzenia - leży w duchowym lub emocjonalnym pogłębieniu doświadczenia wspólnoty. Dlatego te historycznie odziedziczone okazje do świąt i rytuałów wraz z ich żywym przeżywaniem nie mogą w żaden sposób być uważane za mniej ważne w działaniach edukacyjnych i politycznych niż te, które powstały w naszych czasach. **Jeśli mamy próbować uczynić odziedziczone zwyczaje użytecznymi politycznie, musimy jasno powiedzieć, że jest to możliwe tylko wtedy, gdy damy im całkowicie nową treść.** Nawet jeśli fanatycy religijni sprzeciwiają się temu, robimy to w celu pogłębienia poczucia przynależności. **Oczywiście nie czynimy tego powodów religijnych, ale dlatego, że tylko w ten sposób można zmienić odziedziczoną religijną narrację.**

(...) Tak zwane "Boże Narodzenie" jest dobrym przykładem takiego działania. Kiedy celebруем podobne uroczystości, chcemy - jak we wszystkim innym - zmobilizować duchowe lub emocjonalne mocne strony społeczeństwa dla narodowego socjalizmu. Boże Narodzenie jest tradycyjnym świętem o teoretycznym pokoju dla całej ludzkości. Nie ma w nim żadnej narodowej lub społecznej wartości. **Możemy jednak przedstawić to jako święto rzeczywistego wewnętrznego pokoju narodowego, co w rzeczywistości bez wątpienia stanowi krytyczny postulat społeczności narodowych socjalistów.** (...) święta Bożego Narodzenia można przedstawić jako festiwal narodu (...).

Jeśli poprawnie spojrzymy na sprawy, nie mamy powodu, aby odrzucić nadawanie nowego znaczenia odziedziczonym zwyczajom, o ile widzimy różne możliwości polityczne, **na przykład w popularnym zwyczaju strojenia choinki.** (...)

Nie mamy powodu, aby zapominać, że niedawno papież nazwał niemieckie zwyczaje bożonarodzeniowe "pogańskimi" (...).

3. Jakimi treściami naziści usiłowali zastąpić chrześcijańskie znaczenie Bożego Narodzenia?

Najważniejszym przesłaniem zdaje się być sugestia, iż są to starożytne germańskie święta „Przesilenia zimowego”. Podkreślano rzekome starożytne, „nordyckie” znaczenie świąt, dla których świętowanie narodzenia Chrystusa w Betlejem miało być czymś w rodzaju antyniemieckiego zniekształcenia⁵:

(...) ogień przesilenia zawsze był głosem germańskim. **W przeszłości ten ogień nigdy nie był ofiarnym ogniem dla jakiejś boskiej istoty.** Zawsze było to przypomnienie, symbol, potwierdzenie naszego ludu dla odwiecznych praw życia. Palił się w czasach próby i w chwilach radości. Zapalił się w 1813 r. W czasie wojen wyzwoleniczych, a także w ruchu młodzieżowym przed wojną, **gdy odwracał się od stajni w Betlejem i pieśni hosanna do Syna Dawida.** Friedrich Ludwig Jahn słusznie opisał to w tych słowach:

² Oczywiście, ktoś mógłby słusznie zauważyć, że mniej-więcej od początku XX wieku Boże Narodzenie systematycznie się sekularyzuje (czego najdobitniejszym wyrazem jest zastąpienie świętego biskupa Mikołaja z Azji Mniejszej groteskowym przerośniętym, grubym krasnałem, rzekomo mieszkającym w Laponii i jeżdżącym saniami zaprzężonymi w renifery: obraz ten został wykreowany dla celów reklamowych przez jedną z firm produkujących napoje chłodzące). Trzeba jednak powiedzieć, że niemieckie „psucie świąt” miało inny charakter; było po prostu częścią wielkiego projektu nazistowskiej inżynierii społecznej.

³ Julfest to nazwa święta nordyckiego

⁴ Hannes Kremer, "Neuwertung" überlieferter "Brauchformen?", W *Die neue Gemeinschaft* 3 (1937)

⁵ Trzeba tu uczciwie powiedzieć, że trend ten nie został wymyślony przez nazistów; podobne opinie były lansowane w Niemczech od lat sześćdziesiątych XIX wieku. Zwolennicy Hitlera tylko wykorzystali te nastroje.

"Dopóki nasz lud pozostaje wierny zwyczajom swoich ojców, tak długo, jak płomienie płoną na górskich szczytach podczas przesilenia letniego i zimowego, tak długo będą świecić iskrą entuzjizmu płomienia (...), w którym zdrajcy, wichrzyciele i kłamcy, którzy zagrażają naszemu ludowi, odbiorą zasłużoną karę".

(...)Boże Narodzenie jest dla nas Niemcami najpiękniejszą i najbardziej znaczącą porą roku. Z niego czerpiemy wewnętrzną siłę i moc z wiecznej siły życiowej naszej natury

(...)Pomimo wielu obcych wpływów, przez wieki pozostawał starożytnym niemieckim świętem, a jego naturę można zrozumieć tylko na terenie naszego narodu. Dziś ponownie poznajemy prawdziwe znaczenie naszych świątecznych zwyczajów i tradycji, uwalniając ich od obcych imion i wpływów.

(...)Prawdziwym świętem Bożego Narodzenia (którego nie możemy przeprowadzić w tym roku ze względu na żądania wojny) jest przesilenie zimowe.

Trzeba podkreślić, że święta zdecydowanie nie miały charakteru uniwersalnego – ich znaczenie miało się ograniczać do Niemców:

Kiedy obchodzimy niemieckie święta Bożego Narodzenia, włączamy w krąg rodziny wszystkich tych, którzy są z krwi niemieckiej, i którzy potwierdzają swój niemiecki pochodzenie etniczne, wszyscy ci, którzy przyszli przed nami i którzy przyjdą po nas(...).

Naziści nie mogli pozwolić, aby najbardziej rodzinne święta roku były przepełnione historią narodzin żydowskiego dziecka (Jezusa) w żydowskiej rodzinie⁶. Stąd desperackie nieraz próby znalezienia treści zastępczych.

Trzeba przy tym powiedzieć, że nie uciekano całkowicie od transcendencji – w przemówieniach wigilijnych pojawiały się niekiedy wzmianki o „wyższej istocie” – ale nie rozumiano pod tym pojęciem chrześcijańskiego Boga.

Führer jest głęboko religijny, choć całkowicie antychrześcijański. Uważa chrześcijaństwo za objaw zepsucia. Słusznie – wszak jest ono odgałęzieniem wiary żydowskiej. Widać to nawet w podobieństwie obrzędów religijnych. Judaizm i chrześcijaństwo nie mają żadnego kontaktu z elementem zwierzęcym, a zatem ostatecznie zostaną zniszczone. Fuhrer jest z zasady przekonany wegetarianinem.⁷

Naziści – po dojściu do władzy – realizowali program sformułowany przez Józefa Goebbelsa w 1928 roku:

Narodowy socjalizm jest religią, a jedyną rzeczą, której nam brakuje, jest geniusz religijny zdolny do wykorzenienia przestarzałych praktyk religijnych i wprowadzania nowych na ich miejsce. Aby niebawem narodowy socjalizm stał się religią wszystkich Niemców, brak nam tylko tradycji i rytuału⁸.

4. Jak wyobrażano sobie świąteczne obchody?

Nazistowskie uroczystości 24 grudnia miały jakby dwa wymiary. Pierwszym z nich był uroczysty, wspólny festyn:

W mniejszych miejscach cała społeczność wiejska może zebrać się wokół jednego ognia. W większych miastach muszą to robić lokalne grupy, a nawet poszczególne organizacje partyjne. W takich przypadkach doświadczenie społeczności jest utrzymywane poprzez jednoczesne zapalenie ognia i powrót do centralnego miejsca spotkań społeczności. Pochodnie tych, którzy spotykają się razem, mogą zostać wrzuceni do **ognia wspólnoty**. Pożar społeczności zostanie rozpalony przez organizacje partyjne 24 grudnia. 24 grudnia rodziny mogą zapalić świecę z tego ognia i użyć jej do zapalenia świeczek świątecznych w domu. Wielu uczestniczyło w tej ceremonii w ostatnich latach w Augsburgu, Zittau i Koblencji. Ten zwyczaj wydaje się odpowiedni, aby stać się ogólną praktyką, ponieważ oznacza istnienie i wzrost społeczności naszego ludu z iskry światopoglądu, którą Führer oświeca w naszych sercach. (...)Utał się zwyczaj upamiętnienia poległych na wojnie i dla ruchu [nazistowskiego – przyp. M.P.] poprzez rzucanie wieńców w ognisko palone poprzez przesilenia. Od kilku lat esesmani organizują silny, męski taniec z pochodniami (...)

⁶ "Świętowanie narodzin żydowskiego dziecka było nie do pomyślenia dla nazistów" – to słowa Juergena Muellera, odpowiedzialnego za prezentację na temat świąt w Centrum Dokumentacji Narodowego Socjalizmu w Kolonii.

⁷ Joseph Goebbels, wpis do dziennika w dniu 29 grudnia 1939 r

⁸ Joseph Goebbels, wpis do dziennika w dniu 16 października 1928 r

Drugim wymiarem były **obchody domowe**:

Dla nas Niemców szczytowym punktem wigilijnym są płonące świece na drzewie, w kręgu rodziny i krewnych.(...)

Matka (...) wielokrotnie opowiada dzieciom o św.Rupercie i jego pomocnikach, elfach i krasnoludkach, o Pani Holle [postacie z *Opowieści braci Grimm* – przyp.M.P.] , Królownie Śnieżce, Czerwonym Kapturku, Jasiu i Małgosi i wszystkim innym, gdyż Boże Narodzenie jest czasem w którym nasze dzieci słuchają bajek.

(...)Dla nas Boże Narodzenie jest naprawdę świętem miłości, świętem wspólnoty naszego ludu i świętem światła duszy niemieckiej.

Warto zwrócić uwagę na **całkowitą eliminację jakichkolwiek treści związanych z narodzeniem Chrystusa z Betlejem**.

5. Święty Mikołaj?

Jak widać z wyżej przytoczonych tekstów, Święty Mikołaj jest oderwany od faktycznego świętego – biskupa z Azji Mniejszej i przedstawiony w gronie reniferów i elfów⁹ – a opowiadanie to jest wymienione pośród innych bajek. W kolejnych latach zbudowana została narracja mówiąca, jakoby ta postać była chrześcijańską podróbką germańskiego boga Odyna.

Wprowadzono zatem postać Odyna jako władającego „przesileniem zimowym”, jadącego białym powozem, z siwą brodą i workiem pełnym prezentów.



Święta Przesilenia w gronie oficerów Wehrmachtu. W środku zdjęcia widoczny Odyn.



Hitler odbiera prezent od Odyna. Widoczne wykorzystanie komercyjnego wizerunku św. Mikołaja, znanego nam dziś z reklam Coca-Coli.

⁹ Bluznierczą postać Świętego Mikołaja, jako grubasa z siwą brodą w czerwonym kubraku, która króluje w mass-mediach, stworzył dla działu reklamy Coca-Cola amerykański ilustrator, Haddon Sundblom, w 1931 roku.



Nazistowskie przedstawienie świąteczne. Rok 1938.ⁱⁱⁱ



Święta w koszarach LuftWaffe^{iv}

Dodać trzeba, że prezenty też były... szczególne. W okresie świątecznym sprzedawano głównie takie śliczności jak zabawkowe czołgi, samoloty bojowe i karabiny maszynowe. W sklepach z łakociami można było kupić żołnierzy SS z czekolady, a matki zachęcano do pieczenia ciasteczek w formie swastyk lub o kształtach nawiązujących do pogańskich wierzeń nordyckich.



Nazistowska, świąteczna foremka w kształcie swastyki do pieczenia ciasteczek.

6. Kolędy

Oczywiście noc 24 grudnia nie mogła obyć się bez kolęd. Jednak słowa większości z nich nie mogły zostać zaakceptowane ze względu na swoją chrześcijańską treść, dlatego po prostu podkładano nowe słowa do tradycyjnej melodii.

I tak na przykład niemiecka kolęda *Es ist für uns eine Zeit angekommen* (*Nadszedł czas*) została pozbawiona wszelkich treści chrześcijańskich – nowy tekst traktuje o chodzeniu po śniegu. W tej wersji kolęda ta nadal jest śpiewana w Niemczech!

W przerabianiu nie zawsze zadowalano się obojętnym, byle nie chrześcijańskim tekstem. Poniżej nazistowska wersja kolędy „Cicha Noc” w wolnym tłumaczeniu¹⁰:

Cicha noc, Święta noc
Wszędzie spokój, wszędzie blask.
Tylko kanclerz czuwa wciąż,
O przyszłości Niemiec duma
Jak prowadzić naród ma.

Adolf Hitler skarbem Niemiec,

¹⁰ Tłumaczenie autora

Wielkość naszą niesie nam
Powodzenie i zdrowie
Och, obdaruj proszę nas
Niemców pełną władzą!

Oprócz przerabianych kolęd, tworzone też nowe pieśni. Najbardziej chyba sztandarową jest ***Hohe Nacht der klaren Sterne*** (*Wzniosła noc czystych gwiazd*) która została tak skutecznie wylansowana przez programy radiowe, tysiące wydań śpiewników i wykonania publiczne, że była śpiewana jeszcze w latach 50-tych.

Melodia pieśni naśladuje kolędę, zaś słowa nawiązują do pogańskich symboli: ognisk na górach, archetypu matki i „odnowienia ziemi” w dniu przesilenia zimowego:

Wzniosła noc czystych gwiazd
Które są jak mosty
Łączące mimo oddalenia
Przechodząc przez nasze serca

Noc wielkich ognisk
Płonących na górach
Dziś ziemia musi zostać odnowiona
Jak dziecko

Matko, jesteś płomieniem
Wraz z wszystkimi gwiazdami
Matko, swą siłą
Pokonaj serce świata¹¹

¹¹ Tłumaczenie autora



Strona śpiewnika z tekstem nazistowskiej „kolędy” *Wzniosła noc czystych gwiazd*. Napisał ją służący w Hitlerjugend jako Jungvolkführer kompozytor niemiecki Hans Baumann

7. Choinka

Niemcy nie walczyli z tradycją dekorowania wigilijnego drzewka. Postanowiono ją jednak nieco „ulepszyć”. Przede wszystkim trzeba się było pozbyć **Gwiazdy Betlejemskiej**, wieńczącej choinkę. Zastąpiono ją swastyką lub tzw. „germańskim kołem słonecznym” (tzw. Czarne Słońce).

Usiłowano redefiniować również znaczenie świeczek; rytuał ich zapalania miał tworzyć nastrój „pogańskiej magii” która zastąpi znaczenia Bożego Narodzenia i Gwiazdy Betlejemskiej „germańskością”.

Produkowano także bombki z odpowiednimi napisami lub symbolami:



Bombki ze swastyką lub z napisem „Sieg Hail!”



Ciekawostka – bombka w kształcie głowy Hitlera. Zostały szybko wycofane, gdyż uznano że ośmieszają wodza.



„SS bombka”



Czubek na choinkę



Zapalane na choince świece miały symbolizować oczekiwanie na „powrót światła” po najkrótszym dniu w roku.

Zmieniano także kształt tradycyjnego wieńca na bardziej „nazistowski”. Obok – komplet bombek.^{vi}



Samą choinkę przemianowano z Christbaum lub Weihnachtsbaum na Drzewo Yuletide, Drzewo Światła lub po prostu „Jodłę”.

Oto fragment z poradnika świętowania zimowego przesilenia dla żołnierzy SS:

Po spotkaniu w górach wokół ognisk przesilenia zimowego i wysłuchaniu słów kontemplacji i napomnienia, ludzie z SS przynoszą do domu jedno z małych drzew, które „widziały ogień”. Drzewko to stawiają wewnątrz przesileniowego wieńca i ozdabiają światełkami (...)

Kiedy ludzie z SS stanęli w górach wokół ognisk podczas przesilenia zimowego i wysłuchali słów kontemplacji i przestrogi, przynoszą do domu jedno z małych drzew, które widziały ogień. Umieszczono go w centrum Jul Wheel i ozdobiono Lights of Yuletide. Dlatego wiecznie zielone Drzewo Życia stało w salonie, opowiadając o śmierci mrocznej zimy i lśniącym odrodzeniu nadchodzącego czasu.



Słynne zdjęcie Hitlera na tle choinki. ^{vii}

Komentarzem do niego były słowa wigilijnego przemówienia Goebbelsa z 1941 roku:

"W ten wieczór będziemy myśleć o Führerze, obecnym wszędzie tam, gdzie gromadzą się Niemcy, oddając się służbie ojczyźnie. Po wojnie będzie większa, piękniejsza i bardziej imponująca. Powinna być dumną i wolną ojczyzną dla nas wszystkich. Obiecujemy Führerowi, że w tej godzinie może polegać na swoim ludzie na froncie, w domu i na świecie. On nas prowadzi. Naśladujemy go. Bez cienia wątpliwości podążamy za nim, niosąc flagę i Rzeszę. Flaga i Rzesza pozostaną czyste i nietknięte, gdy nadejdzie wielka godzina zwycięstwa. "

8. Świąteczne opowieści

Jakie treści przekazywano dzieciom w wigilijny wieczór?

(...) cała rodzina gromadzi się przy świetle drzewa. Małe dłonie najmniejszego dziecka sięga po migające świece i słodycze. Nowe niespodzianki zostały odkryte na drzewie i trudno jest zwrócić uwagę na cichą ceremonię, którą wprowadza piosenka. Nie można zaniedbać piosenki "Oh Tannenbaum", ani nowej świątecznej piosenki "Night of Clear Stars". Dzieci siadają na klanach rodziców, aby usłyszeć historię pastuszka, który został królem lub opowieść o dziecku w kołysce, głęboko w górach .

Cóż to za opowieści, do których nawiązuje tekst? Czy „dziecko w kołysce, głęboko w górach” to Jezus?

Nic bardziej błędnego.

Aby przybliżyć to zagadnienie, posłużę się, wydawanym w latach 1941-1944, przygotowanym przez biuro propagandowe NSDAP (*Reichspropagandaleitung*) zbiorem materiałów do świętowania *Weihnacht*¹². Zawierał opowieści na noc wigilijną, obrazki do kolorowania przez dzieci itp.



Ilustracja z świątecznej książki *Reichspropagandaleitung*^{viii}.

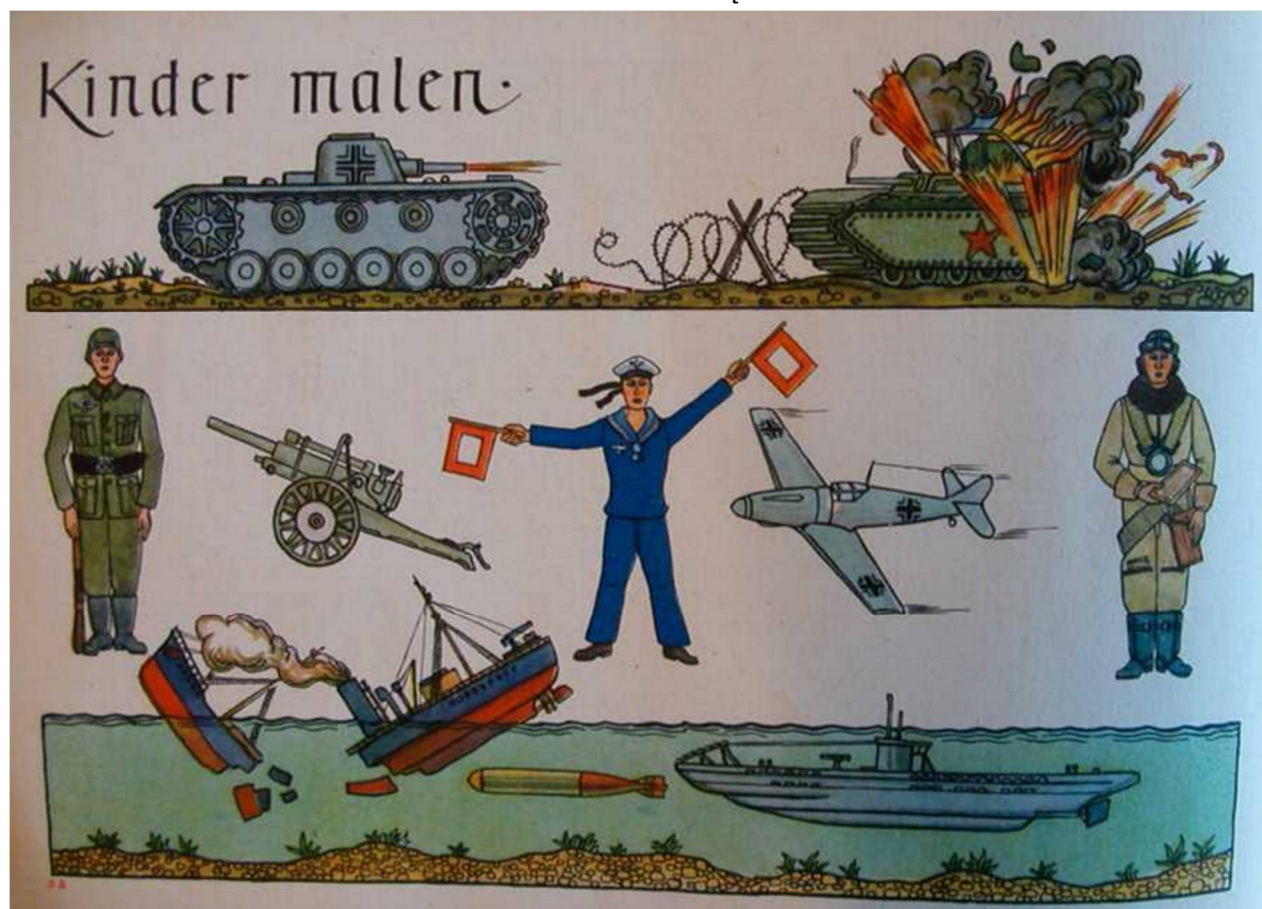
Warto zwrócić uwagę na subtelność zmiany znaczeń: dla kogoś wychowanego w kulturze Zachodu obrazek (zwłaszcza podany w kontekście wigilijnym) nieodparcie kojarzy się z Matką Boską z Dzieciątkiem Jezus.

A jednak jest to ilustracja do tekstu nie mającego nic wspólnego z Bożym Narodzeniem w Betlejem: historia traktuje o drwalu, żołnierzu wracającym z wojny i królu, którzy, zabłądziwszy w lesie, trafiają do małej chatki w lesie, w której mieszka mądra kobieta, która urodziła dziecko.

Kobieta wygłasza dla trzech mężczyzn rady (oczywiście zgodne z nazistowskimi ideami) i słaWi żołnierza, który stoi na „straży wszystkich dzieci naszego ludu”^{ix}.

¹² Materiały z wydania *Vorweihnachten. Ausgabe 1943*

Ilustracja pochodzi z książki *Deutsche Kriegsweihnacht* (Niemieckie święta czasu wojny), wydanej w Monachium w 1943 roku, mającej pomóc w lepszym przeżyciu świąt. Książka, licząca 200 stron, zawierała piosenki, ilustracje, gawędy i obrazki do kolorowania. Niektóre z nich – jak na kontekst świąteczny – miały dość niespodziewaną treść. Oto obrazek do kolorowania na 18 dzień oczekiwania na święta:



A tu inna strona z książki, zawierająca... cytat z Adolfa Hitlera:



Inna strona książki *Deutsche Kriegsweihnacht* zawierająca wybrany na czas wigilijny cytat z... Adolfa Hitlera:

**„Natura jest gigantyczną walką
pomiędzy siłą a słabością,
wiecznym zwycięstwem silnych nad słabymi.”**

Jak społeczeństwo reagowało na podobne zmiany?

Różnie w zależności od środowiska i lat, o których mowa. Jednak nawet w NSF (Lidze Narodowo-Socjalistycznej) zdarzały się z tego powodu napięcia – zwłaszcza że katolicycy duchowni grozili ekskomuniką za samo przystępowanie do tej organizacji. Część osób bojkotowała imprezy publiczne (ogniska i wiece świąteczne) skupiając się na tradycyjnym przeżywaniu świąt we własnym domu.



Począwszy od lat 1943/44 napięcia zmaleły, gdyż władze nazistowskie zmieniły trochę kierunek przekształcania świąt. Zrezygnowano częściowo z buńczucznych, propagandowych uroczystości przyprawionych neopogańskimi elementami i skupiono się na wspominaniu bliskich – zwłaszcza żołnierzy walczących i poległych na froncie. A ponieważ w tamtym czasie już niemal każda rodzina niemiecka miała już jakichś poległych krewnych, kierunek ten został przyjęty znacznie lepiej, niż „pseudonordyckie” dekoracje.

Po lewej:

Broszura świąteczna z roku 1943. Charakterystyczny wizerunek żołnierza czuwającego w obcej ziemi, gdzieś na Wschodzie, w ciemności i zimnie, „chroniącego niemiecką ojczyznę”.^{xi}



Niemiecka kartka świąteczna z późnych lat wojny^{xii}

9. Postscriptum, czyli dziś

Choć nazistowskie wysiłki (choć na swój sposób przerażające) by pozbawić święta Bożego Narodzenia jakichkolwiek wzmianek o... Bożym Narodzeniu budzą dziś raczej zażenowany uśmiech politowania, jednak tendencje podobne są dziś żywe na całym świecie.

Zanim się zachniemy:

- Najczęściej wykonywana w związku ze Świętami **melodia** to Jingle Bells (traktująca o radosnym jeźdźeniu sankami przy dźwiękach dzwonków – nieodparcie nasuwa się skojarzenie z nie, niemiecką kolędą *Nadszedł czas* przerobioną przez nazistów na piosenkę o chodzeniu po śniegu)
- **Mikołaj**, jaki znają polskie (i nie tylko polskie) dzieci, to już nie dobrotliwy święty biskup z Azji mniejszej, lecz postać z nordyckich legend, z wszystkimi ich atrybutami (ubiór z czerwoną czapką, elfy, renifery i mieszkanie w Laponii lub Biegunie Północnym). Tak, to prawda, że postać ta została wylansowana przez dział reklamy Coca-Coli – nie zmienia to jednak jej nordyckiego charakteru. Może nie powinniśmy się dziwić – Coca-Cola dostarczała napoje także dla niemieckiej armii...
- **Ozdoby świąteczne** również ewoluowały. Tak chętnie dziś stawiany w ogrodach, zbudowany z LED-owych świecidełek jelonek nie powstał w nawiązaniu do betlejemskiej szopki – to, podobnie jak przerośnięty krasnal nazywany nie wiedzieć czemu „Mikołajem”, postać z nordyckich sag.

Polska pozostaje zresztą oazą wolności w tym względzie. W wielu krajach obowiązuje **zakaz** odniesień do betlejemskiego żłóbka w dekoracjach świątecznych.

Samo święto zachowano głównie dla potrzeb komercyjnych – wszak duża część obrotów handlowych odbywa się w okresie przedświątecznym. Dołożono jednak starań, by ogarnięci szaleńcami zakupów „świątecznych” (czy na pewno?) klienci nie rozpraszali się nawiązaniem do tego, co jest istotą świąt Bożego Narodzenia. I tak na przykład w wielu miastach nie ma już „Jarmarków Bożonarodzeniowych” – zamiast tego jest na przykład „Jarmark Kolorowej Różności” (okręg Saary) lub „Jarmark Krasnoludka” (Gotha).

W szkołach i przedszkolach na przykład w Niemczech nie wolno śpiewać świątecznych piosenek z odniesieniem do Boga (czyli np. kolęd) a uroczystości nazywa się „poprawnie” (tj. niechrześcijańsko, np. *Wielokulturowe Święto Wartości*).

Są jednak wypadki, kiedy pokazuje się betlejemską szopkę z leżącym w niej Jezusem. Tyle że taką nieco... zmodyfikowaną. Przy żłóbku Jezusa zamiast Świętej Rodziny (a może raczej jako święta rodzina...) czuwają bowiem dwaj gejoscy, ubrani na biało-różowo „Józefowie” (Bergamo 2011, Rhode Island 2017).

Nawet Izba Reprezentantów w USA – ponoć stolicy wolności, na którego banknotach widnieje napis o nadziei pokładanej w Bogu (*In God we trust*) – zakazała wysyłania do wyborców kartek z napisem *Merry Christmas* (tj. *Szczęśliwego Bożego Narodzenia*). Zamiast tego należy ponoć wysłać życzenia z neutralnym *Wesołych Świąt*.

Co prawda Stany Zjednoczone mają długą praktykę z walką z Bożym Narodzeniem – w minionych wiekach, rządzący tam purytanie w ogóle zakazywali obchodzenia Bożego Narodzenia, jako że uważali je za „papistowskie” święto. Przywieźli to twierdzenie zresztą ze starego kraju – w siedemnastowiecznej Anglii, na fali prześladowań antykatolickich wydano zakaz świętowania 24 grudnia. Podobnie jak w porewolucyjnej Francji, gdzie można było stracić głowę za samo uczestnictwo w świątecznej mszy bożonarodzeniowej.

10. Wróćmy do źródeł

Jezus Chrystus – Bóg, przyjął ludzkie ciało z Maryi Dziewicy. To absolutnie fantastyczny punkt w naszych dziejach – Bóg staje się człowiekiem, przyjmuje ciało, w którym potem nas zbawi, i z którym po Zmartwychwstaniu wróci do Ojca. I zawsze już będzie miał to Ciało.

Wypada zatem aby wspomnienie Bożego Narodzenia nie zostało przesłonięte przez kicz i pogoń za zakupami. Wskazówkę daje nam święty Grzegorz z Nazjanzu, który nauczał w 379 roku:

„Ucznijmy to święto nie jarmarcznie, lecz bosko, nie na sposób świecki, lecz nadziemski, nie jako nasze, lecz jako Tego, który jest nasz, a raczej jako Tego, który jest Panem; nie jako święto słabości, lecz uzdrowienia. Nie rozkoszujemy się hulankami i pijatykami (Rz 13,13). (...) My zaś, którzy czcimy Słowo - jeśli trzeba nam czymś się rozkoszować rozkoszujemy się słowami proroków i Boskiego prawa, i dziejami zbawienia, a szczególnie Ewangelią, która jest podstawą dzisiejszej uroczystości. W ten sposób nasze rozkosze będą stosowne i godne Tego, który nas wezwał na ucztę”./kazanie na Boże Narodzenie/

-
- ⁱ <http://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/03/30/ojciec-wszystkich-dzieci-galeria-najbardziej-kuriozalnych-ilustracji-stalina-z-dziatwa/#4>
- ⁱⁱ <http://www.newsweek.pl/g/crop/0/-1050/newsweek/635544968816906628.jpg>
- ⁱⁱⁱ <https://forum.axishistory.com/download/file.php?id=64254&sid=5d9bb1995b671bbd857281c9c908a768>
- ^{iv} <https://forum.axishistory.com/download/file.php?id=96100&sid=5d9bb1995b671bbd857281c9c908a768>
- ^v http://www.warrelrics.eu/forum/attachments/art-decor-exotica-third-reich/427429d1353974116-nsdap-christmas-ornaments-144330416_1.jpg
- ^{vi} <https://pbs.twimg.com/media/B5irTELIQAAWOQr.jpg>
- ^{vii} <http://research.calvin.edu/german-propaganda-archive/images/weihnacht1944/hitler.jpg>
- ^{viii} <http://www.bytwerk.com/gpa/images/vorweihnachten1943/motherchild.jpg>
- ^{ix} Tłumaczenie dostępne tutaj <https://translate.google.pl/translate?hl=pl&sl=en&tl=pl&u=http%3A%2F%2Fresearch.calvin.edu%2Fgerman-propaganda-archive%2Findex.htm>
- ^x <http://www.bytwerk.com/gpa/images/vorweihnachten1943/kindermalen.jpg>
- ^{xi} <http://www.bytwerk.com/gpa/images/misc/weihnacht43.jpg>
- ^{xii} <https://forum.axishistory.com/download/file.php?id=120173&sid=d63058c67d834f49d93bf658f869f4fb>